

RECENZJE

Mirosław J. Leszka, Kiril Marinow, *Carstwo Bułgarskie. Polityka – społeczeństwo – gospodarka – kultura, 866-971*, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Warszawa 2015, ss. 385+1 nlb., il., mapy.

Po śmierci w 2005 roku prof. Tadeusza Wasilewskiego, uczonego, który rozjaśniał przed polskimi czytelnikami tajniki średniowiecznej historii Bułgarii nastąpiła – na krótko – luka w dalszych badaniach nad przeszłością tego państwa w średniowieczu. W tę naukową przestrzeń wchodzi najnowsza monografia prof. Mirosława J. Leszki i dr. Kirila Marinowa z Uniwersytetu Łódzkiego. Książka w pierwszej części (s. 25-199, rozdziały I-V) dotyczy kwestii politycznych, natomiast jej druga część (s. 201-318, rozdziały I-IV) została poświęcona sprawom ustrojowym, społeczeństwu, Kościołowi, gospodarce oraz kulturze duchowej. Ostatnie fragmenty publikacji prezentują m. in. obszerną bibliografię (s. 321-347) i aneksy zawierające tłumaczenia tekstów źródłowych w przygotowaniu Zofii Brzozowskiej i Jana M. Wolskiego. Całość wieńczą indeksy, osobowy i geograficzny.

Baza źródłowa i jej dotychczasowa krytyka w oparciu, której poruszali się Autorzy nie może budzić zastrzeżeń. Zostały one precyzyjnie spożytkowane. Analiza źródeł – w sumie nie tak licznych, jakimi to chcielibyśmy dysponować – obejmuje materiał dokumentalny, sfragistyczny, narracyjny oraz archeologiczny. Natomiast przywoływana literatura przedmiotu uwzględnia praktycznie wszystko, co do tej pory napisano, tak znaczącego, jak i ocenionego – co najmniej – dyskusyjnie. W pierwszej części Autorzy książki (rozdziały I-III autorstwa tylko M. J. Leszki, rozdziały IV-V autorstwa M. J. Leszki i K. Marinowa) skrupulatnie przebadali okoliczności polityczne, ciągle wzbudzające pewne naukowe napięcia, zwłaszcza obecne pośród problemów wyjaśnienia motywów działań czy chronologii. Rozważania te są trafne, lokując polityczne i ekonomiczne przeobrażenia w Bułgarii uwieńczone chrztem chana Borysa w roku 866. Niełatwe stały się lata następne dla Borysa-Michała, wśród których po-brzmiewały głosy sprzeciwu wobec decyzji władcy, który nie skąpił środków na rozwój bułgarskiego Kościoła. Następnie (s. 61-69) M. J. Leszka zastanawiał się, czy rządy Włodzimierza-Rasate były próbą wzniesienia reakcji pogańskiej, czy też należy je postrzegać w inny sposób. Poglądy historiografii bułgarskiej (choćby W. N. Złatarski) zostały zrewidowane przez Autora, opowiadającego się za bardziej wielowątkową i niejednoznaczną przyczyną usunięcia z tronu Włodzimierza-Rasate, gdyż brak jest ostatecznych dowodów na jego antychrześcijańską politykę. Przy okazji właściwy odpór zyskały poglądy Ch. Trendafilowa. W III rozdziale tej części M. J. Leszka podał nieco skróconą i skondensowaną wersję wcześniejszej rozprawy o carze Symeonie

Wielkim, podając najnowszą literaturę dotyczącą zagadnienia, zatem nie widzę potrzeby zajmowania się powtórnie tymi ustępami książki¹. W rozdziałach IV-V autorstwa M. J. Leszki i K. Marinowa, poddali oni – rządy Piotra I (927-969) i Borysa II (969-971) – analizie. Moją uwagę przyciągnęły tu zwłaszcza kwestie wewnętrzne i zwrócenie uwagi, że bogomilizm, aż nadto był/jest uważany za czynnik prawie destabilizujący państwo. Autorzy podchodzą z całą rozważą do kwestii herezji religijnej podkreślając jednocześnie, że sprawy te były nieobce carowi i elitom Kościoła bułgarskiego. Jednak nie tylko w tym przypadku, szczupłość źródeł stoi na przeszkodzie w rozwikłaniu kwestii znaczenia zagadnienia bogomilizmu w Bułgarii. Bardzo trafne jest podsumowanie okresu rządów Piotra I, gdzie Autorzy zaznaczyli, że prowadził on państwo samodzielnie, nie naruszał pokoju, cieszył się autorytetem, a za jego panowania doszło do rozwoju kulturalnego. To ważna konstatacja, gdyż okres panowania Piotra i jest na ogół widziany jako mniej wyrazisty na tle dokonań jego ojca. W V rozdziale Autorzy zajęli się dyskusyjną sprawą, która jest różnie postrzegana w historiografii. Na kiedy należy wyznaczyć koniec I Państwa Bułgarskiego? Bułgarscy historycy, a za nimi zapewne T. Wasilewski opowiadają się za końcem istnienia niepodległej Bułgarii na rok 1018 bądź 1019. M. J. Leszka i K. Marinow uważają, że I Carstwo Bułgarskie znika z mapy politycznej Europy w 971 roku po najeździe Jana I Tzymiskesa oraz inkorporowaniu przez Bizancjum części ziem bułgarskich (centrum i północy-wschód). Zdaniem Autorów koniec Bułgarii „w sferze ideologicznej” (s. 13) wypadł właśnie w 971 roku, kiedy basileus bizantyński pozbawił Borysa II insygniów władzy w Konstantynopolu. To sprawiło, że przerwana została ciągłość w trwaniu państwowości bułgarskiej. Właściwie na tym kończy się I część tej pracy. Autorzy mają rzecz jasna pełne prawo tak przedstawić koleje rzeczy jak to uczynili. „Sfera ideologiczna” jednak trwała wśród nie tylko rodu Komitopulów. Oni nawiązali do tradycji bułgarskiej w roku 986 ponownie tytułując się carami, a nawet powiększając okresowo swoje terytorium, aż ostatecznie I Państwo znikło pod ciosami Bazylego Bułgarobójcy w 1018 roku. Ale o tym już nic nie ma w recenzowanej publikacji (poza *Zakończeniem*, s. 320). Wedle mojej oceny dokonał się w 971 roku częściowy rozbiór państwa bułgarskiego, nie był on na tyle skuteczny jak w 1018/1019, gdy Bułgaria zniknęła na ponad 150 lat z map ówczesnej Europy.

W II części książki zostały ukazane elementy pojmowania państwa przez władców I Państwa. Plon tych badań jest dość doniosły. W rozdziale I tej części – M. J. Leszka, K. Marinow (s. 201-239) – ukazali w sposób przejrzysty funkcjonowanie kraju od władcy poczynając i ciała doradcze, działania administracji centralnej, prowincjonalnej, kwestie miast stołecznych, wreszcie zagadnienia militarne oraz przedstawili swe zdanie odnośnie społeczeństwa. Te fragmenty pracy potwierdzają świetny kon-

¹ M. J. Leszka, *Symeon I Wielki a Bizancjum. Z dziejów stosunków bułgarsko-bizantyńskich w latach 893-927*, Łódź 2013; zob. recenzję Z. Pentek, *Miroslaw J. Leszka, Symeon I Wielki a Bizancjum. Z dziejów stosunków bułgarsko-bizantyńskich w latach 893-927*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź [2013], ss. 368+2 nlb., il., mapy, [w serii *Byzantina Lodzensia XV*], „Balcanica Posnaniensia” XX (2013), s. 237-239.

takt Autorów ze szczupłymi źródłami, które ponownie wyzyskano w sposób godny naśladowania. W rozdziale II, o *Kościele* (M. J. Leszka, Jan M. Wolski) zdecydowali się oni prześledzić powiązania świata świeckiego i Kościoła. Trudne do precyzyjnego wyświetlenia kwestie funkcjonowania Kościoła w Bułgarii przedstawił M. J. Leszka (s. 240-256). Fragmentarycznie rozpoznawalna po wiekach bułgarska hierarchia kościelna IX i X w. i jej otoczenie, znalazły właściwe przedstawienie w tych passusach. Zagadnienia monastycyzmu, herezji bogomilskiej, a także rozwoju budownictwa sakralnego omówił wraz z pięcioma reprodukcjami J. M. Wolski (s. 256-276). Ten wątek rzuca światło na fakt, że wznoszone budowle ku chwale Boga nie były pozostawione przypadkowi, czerpiąc swe wzorce z Bizancjum. Niezmiernie ciekawie rysuje się w swej treści rozdział III (K. Marinow, s. 277-304) dotyczący spraw gospodarczych, rolnictwa, rzemiosła i handlu. Na podstawie mglistych źródeł i rozbudowanej literatury Autor nakreślił z reguły traktowany po macoszemu obraz Bułgarii widzianej od strony zaplecza ekonomicznego, prezentując na wstępie warunki i zasoby naturalne państwa. W IV rozdziale tej części J. M. Wolski (s. 306-320) opisał tzw. kulturę duchową, oglądaną przez pryzmat literatury. Ta część publikacji pokazuje jak silnie na rozwój tej formy kultury wpłynęło przyjęcie chrześcijaństwa ze wszystkimi tego kulturowymi następstwami.

W książce znajduje się *Aneks* wypełniony jedenastoma tekstami źródłowymi w przekładach J. M. Wolskiego i Zofii Brzozowskiej. Całość dopełniają, obszerna bibliografia 321-347 oraz indeksy w opracowaniu K. Marinowa.

Polski czytelnik zyskuje niezwykle cenne opracowanie jednego z bałkańskich państw, o którego przeszłości zbyt wiele nie jest wiadomo, zwłaszcza w IX i X w. Obraz przybliżony przez Autorów obejmuje nieco ponad 100 lat historii Bułgarii. Autorzy przyjęli koncepcję, że wejście do świata chrześcijańskiego przez chana Borysa w 866 roku uczyniło zmianę jakościową. Tak było istotnie. Ale Symeon Wielki ogłosił się carem w roku 917, zatem o Carstwie Bułgarii można mówić tylko w odniesieniu do lat kolejnych, nie zaś od roku 866. Rozumiem, że ma to być pewien skrót myślowy. Podczas lektury okazuje się, że było trzech autorów. Ten trzeci, Jan M. Wolski, dla którego wprawdzie znalazło się stosowne podziękowanie (pierwsza wzmianka s. 4 i s. 23), ale zabrakło dlań miejsca wśród Autorów na stronie tytułowej. Dlaczego? Nie wiem. Niewiele znaczącą usterką jest opustka odnośnie przywoływanych źródeł, która zapewne w całym gąszczu drobiazgowej pracy umknęła Autorom do dalszego rozwinięcia na s. 327. Chodzi o cytowane po raz pierwszy w przypisie 5 na s. 28 – *Roczniki bertyniańskie*. Może to fragment w oparciu o wydanie z MGH *Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi* z 1883 roku w przygotowaniu Georga Waitza lub z nowszego wydanego w Paryżu w 1964 roku przez Félixą Grat, Jeanne Vielliard, Suzanne Clemancet z wprowadzeniem Léona Levillain, jako *Annales de Saint-Bertin*. Na koniec sprawa, która ma wymiar trzecioplanowy i postulatywny. Może warto się zastanowić nad porzuceniem zapisywania w przypisach, bibliografii, etc. form transliterowanych, gdyż obecnie stosowana technika pisania w edytorach tekstowych, w pełni pozwala podawać brzmienia w zapisie oryginalnym, np. cyrylicą. Książka jest napisana w dobrym stylu, nie nuży czytelnika, a to ważna

zaleta literatury historiograficznej. Wizja średniowiecznego I Państwa Bułgarskiego uległa pewnej zmianie na tle tego, co ukształtował Tadeusz Wasilewski w swych pracach. Zdaje się, że ta odmiana okaże się trwała i podparta solidnym fundamentem.

Zdzisław Pentek

Tricht Filip van, *The Latin Renovatio of Byzantium. The Empire of Constantinople (1204-1228)*, translated by Peter Longbottom, Brill, Leiden-Boston 2011, ss. 535+1 nlb., mapy, tab.

W 2011 roku ukazała się praca belgijskiego badacza z Gandawy traktująca o „odnowieniu” Cesarstwa Bizantyńskiego za czasów rządów w łacinników w Konstantynopolu. Wątek ten wcześniej już znalazł odbicie choćby w pracach Benjamin Hendrickxa. Na obszerną książkę składają części wprowadzające, osiem rozdziałów, podsumowanie, bibliografie oraz wspólny indeks dla nazw osobowych i geograficznych. Publikacja ukazała się w renomowanym wydawnictwie Brill w angielskim przekładzie Petera Longbottoma. Autor zajął się historią tego efemerycznego państwa nie z punktu widzenia historii politycznej, bo takie prace w języku francuskim czy angielskim znajdują się w bibliotekach, ale spojrzął na Cesarstwo Łacińskie przez pryzmat zagadnień ustrojowych w latach 1204-1228 i miejscami z pozycji Cesarstwa w Nikei. Trudno nie odnotować tej publikacji. Rocznica podboju Konstantynopola (1204) wyzwoliła w świecie nauki historycznej badającej przeszłość krucjat i Bizancjum zrozumiałą ekscytację. Autor oparł się na źródłach dokumentalnych i narracyjnych tej nieszczęsnej eskapady, a także rozszerzył swe badania o to, co wiadomo o dalszych losach tego państwa. W książce są liczne oczywiście odwołania o literatury, ale tylko w językach zachodnioeuropejskich. Datami granicznymi są nastanie Cesarstwa oraz koniec rządów cesarza Roberta. Zatem zdaniem Autora, po 1228 roku nie podejmowano już prób „odnowy” tego państwa w duchu bizantyńskim.

Van Tricht omówił aspekty, które stały się kwestiami normującymi zasady zarządzania na nowym dla krzyżowców terytorium, a jakie wynikały z marcowych rozwiązań (1204) pomiędzy Wenecjanami a Bonifacym z Montferrat i baronami (s. 41-60). Zdaje się w tym miejscu, że oś książki ma stanowić teoretycznie najistotniejsza postać w historii Cesarstwa, to znaczy cesarz (s. 61-155 i 156-250). Podniesione tu zostały rozważania teoretyczne dotyczące ideologii cesarskiej i zapożyczeń od władców bizantyńskich podnoszone już przez nieco wcześniejszą historiografię. Czy w istocie tak było, że cesarz był kluczową postacią okazało się w latach, a których Autor już nie pisał. Cesarz był emanacją państwa, ale jego postać została już na wstępie (z racji ograniczeń, na jakie zgodzono się w marcu 1204 roku) skrępowana tak przez Wenecjan, jak i przez baronów wyprawy. Od początku był władcą, który współdzie-

lił nowe państwo z innymi siłami, które zawładnęły nie tylko Konstantynopolem, ale i pozostałymi ziemiami bizantyńskimi. Konsekwencje tego wiążą się z zagadnieniem *Partitio*, które na trwale uwięziły kompetencje cesarza w obrębie tego, o czym zdecydowano w marcu 1204 roku. Trójpodział terytorialny na część wenecką, cesarską i należącą do baronów, nie stwarzał nadziei na zbudowanie trwałego państwa. Autor wypowiedział się również w kwestiach ledwo zarysowanych w źródłach wszelkiego rodzaju, a mianowicie o administrowaniu krajem z wykorzystaniem greckiego aparatu urzędniczego średniego i niższego szczebla. Było to oczywiste, że przy niedoborach ludzkich, które wynikały z małej ilości krzyżowców, jedynie Wenecjanie mogli sprostać wymogom chwili i obsadzić tylko te miejsca, które pomagały kontrolować im własne sprawy w portach oraz największych miastach. Tylko w pierwszych latach istnienia Cesarstwa można mówić o istnieniu i sile oddziaływania elity założycielskiej. Później ten obraz zaciera się, rozmywa i wreszcie przestaje on być widoczny (s. 251-306), zwłaszcza, że korpus źródłowy dramatycznie dla historyka się skurczył. W kolejnej części książki mamy naświetlone kontakty na linii Kościół-Cesarstwo (s. 307-350). Sprawa ta również była o tyle skomplikowana, że ani greckie elity ani pospolita ludność byłego Bizancjum, nie pragnęły wyrzec się dawnego porządku religijnego. Do łacinników – a zwłaszcza przedstawicieli hierarchii rzymskiej – należała niełatwa droga do ustanowienia władzy kościelnej na własnych warunkach lub przynajmniej prób zrealizowania swych ideowych oraz instytucjonalnych zamiarów. W przedostatniej części (s. 351-432) Autor rozpatrywał kwestie, jak Grecy czuli się w przestrzeni, którą podporządkowali sobie przybysze z Zachodu. Tu nieodzowny był zwrot Autora ku historii politycznej, od której na ogół dotąd stronił na łamach książki. Zatem miejsce znalazły kwestie stosunków rozproszonego świata greckiego poza Konstantynopolem (np. związki Nikea-Epir, postrzeganie państwa Teodora Laskarysa, kontakty z Seldżukidami, etc.) oraz rozpatrywanie zagadnień związanych z trudnościami w rozbitym świecie greckim (np. s. 354nn, rozbudowane przypisy 8-10). Wreszcie na koniec Autor spróbował zbadać związki relacje pomiędzy Bułgarią a Cesarstwem Łacińskim (s. 388-396) właściwie bez zwracania uwagi na zdanie historiografii bułgarskiej. Dość to osobliwe. Podobnie wygląda sprawa w odniesieniu do kontaktów serbsko-łacińskich (s. 396-409) oraz pozostałych, o których Autor pisał. Jednak ciekawe są końcowe uwagi w tej części książki odnoszące się do całości tych kontaktów (s. 429nn), wskazujące, że polityka łacinników nie odbiegała od tradycji, czyli bizantyńskiej mocarstwowości w stosunku do tych państw. A raczej próbach wdrożenia tej mocarstwowości. W sumie nie może to zostać uznane za *novum*. Nie sposób było odejść od tej linii politycznej, jeśli chciano aspirować do roli kolejnego Bizancjum. Jeśli nic innego łacinnicy nie mogli zaproponować np. Bułgarom, to trwali przy realizacji wytyczonych dawniej ścieżek kontaktów, tym bardziej że nie posiadali od czasów cesarza Henryka, choćby dorównującemu jego osobie postaci. W ostatniej części (s. 433-472) Autor skupił swą uwagę na postrzeganiu interesów ogólnie interesów chrześcijańskich enklaw w Ziemi Świętej i na Cyprze z punktu widzenia Cesarstwa. Próby wykreowania imperium nad Bosforem na opiekuna zmagających chrześcijan w Palestynie były mrzonką i naśladowaniem zamiarów

Aleksego I Komnena. Książkę Filipa van Trichta można uznać za kolejne interesujące spojrzenie historiografii zachodniej na sprawy Cesarstwa Łacińskiego. Spojrzenie jest ożywcze, nowe, ale bez odniesień do zdania historiografii krajów bałkańskich, tak jak gdyby ona w ogóle nie istniała. Autor dostrzegł wiele problemów, po części ignorowanych lub mniej eksponowanych dotąd. Wnioski na ogół są ciekawe, choć niekoniernie odkrywcz.

Zdzisław Pentek

***Asymetryczne Bałkany: działania asymetryczne, militarne i polityka bezpieczeństwa na Półwyspie Bałkańskim w XX i XXI wieku: materiały i studia*, red. Danuta Gibas-Krzak, Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza, Częstochowa, 2015, ss. 391.**

Celem recenzowanej monografii jest przedstawienie historycznych i współczesnych doświadczeń państw oraz społeczeństw rejonu bałkańskiego przez pryzmat konfliktów i działań asymetrycznych. Uwzględniony w pracy kontekst regionalny ma szczególne znaczenie, ponieważ w sensie odniesień geopolitycznych Bałkany zawsze charakteryzowały się nagromadzeniem czynników wymykających się tradycyjnej typologii konfliktów zbrojnych. Biorąc pod uwagę przeszłość regionu należy zauważyć, że tamtejsze konflikty społeczno-polityczne czy militarne są determinowane zarówno przez interesy miejscowych państw oraz mocarstw, jak i powiązania wyrastające ze zróżnicowanej, nierzadko niejednoznacznej charakterystyki etniczno-kulturowej. Tymczasem pojęcie zagrożenia asymetrycznego, które zyskało na popularności w ostatnim dziesięcioleciu w wyniku nasilenia terroryzmu międzynarodowego, utożsamiane jest właśnie z konfliktem między stronami o odmiennych typach organizacji, sposobach myślenia czy działania. Ponieważ w obecnych czasach zjawisko to uznaje się za jeden z ważniejszych problemów bezpieczeństwa międzynarodowego oraz wewnętrznego, temat recenzowanej monografii należy uznać za ważny i bardzo aktualny.

Na pracę składają się teksty związane z bardzo zróżnicowaną problematyką, o różnym stopniu szczegółowości. Autorzy nawiązują do poszczególnych zjawisk, utożsamianych z pojęciem konfliktu asymetrycznego, takich jak terroryzm międzynarodowy, transnarodowa przestępczość zorganizowana czy działania partyzanckie. Obok kwestii *stricte* historycznych, powiązanych z rozważaniami na temat relacji zimnowojennych i rozpadu socjalistycznej Jugosławii, zasygnalizowano zagadnienia dotyczące procesów kształtowania się współczesnych powiązań, odnoszących się do przestępczości zorganizowanej, migracji czy systemu bezpieczeństwa wewnętrznego w państwach regionu.

Redaktor monografii przyjęła uzasadnione założenie, że w kompozycji monografii powinny przeplatać się rozważania o charakterze interdyscyplinarnym, bez czego